

## Transhumanizm według Scotta Westerfelda: „brzydki” czy „śliczny”?

Anna Bugajska

### Abstract

Transhumanism, seeking the enhancement of human features beyond the limitations of biology, has claimed a considerable space in contemporary culture. Thence extensive research aimed at the elimination of debilitating diseases, combatting the ageing processes and the attempts at augmenting human skills and reflexes through the use of genetic engineering and modern technologies. As such, transhumanism appears as an offshoot of post-humanism, coupled with a firm belief in the rightness of the creation of the perfect world, with no weakness, ugliness, vice or death. The paper “Ugly” or “Pretty”? *Transhumanism in Westerfeld’s Ugliers series* investigates the elements of transhumanist thought present in *The Ugliers* cycle (2005-2007) by Scott Westerfeld. Although primarily critical of human enhancement, the author leaves space for doubt: the main heroine, Tally Youngblood, having become Special, with a modified body and a modified brain, never takes the cure for becoming “normal” again, although it backlashes on her ability to relate to others and to control her own behaviour. This example, and many others from the cycle, create an ambiguous picture of the place of “transhumans” in the society, provoking deep bioethical reflection on the things to come.

Anna Bugajska — dr; adiunkt przy Katedrze Interdyscyplinarnych Badań nad Językiem w Wyższej Szkole Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera w Krakowie; autorka artykułów związanych z literaturą dziecięcą i młodzieżową, trans- i posthumanizmem; jej obecne zainteresowania naukowe to problematyka bietyczna w dystopiach młodzieżowych. Kontakt: [a.m.bugajska@gmail.com](mailto:a.m.bugajska@gmail.com)

*Creatio Fantastica* 2017, nr 1 (56), ss. 45-55.

© © Artykuł dostępny na licencji Creative Commons: Uznanie autorstwa 4.0 międzynarodowe (CC BY 4.0). Pewne prawa zastrzeżone przez Ośrodek Badawczy Facta Ficta w Krakowie. Wersja elektroniczna artykułu jest referencyjna.

## Wprowadzenie

Dekady otwierające dwudzieste pierwsze stulecie ludzkości zdają się potwierdzać futurystyczne wizje i przynoszą z sobą gwałtowny rozwój nauk technicznych i medycznych –by wymienić tylko kilka obszarów tego rozwoju, takich jak: rzeczywistość rozszerzona (Google Glass), sztuczna inteligencja (robot Pepper), technologie nieśmiertelności (Immortality Institute), inżynieria genetyczna (CRISPR), stymulanty i tym podobne. Szybkość ich wdrażania w praktykę codziennego życia nie zawsze pozwala na dostateczną refleksję, a jednocześnie stawia przed wyborami o wymiarze techno- i bioetycznym. Choć tylko niewielki procent odbiorców wiadomości posiada niezbędną wiedzę, aby dokonać oceny zjawisk technologicznej osobliwości (ang. *singularity*), organizmów modyfikowanych genetycznie, diagnostyki preimplantacyjnej czy ulepszenia poznawczego, niezaprzeczalne i natychmiastowe korzyści, jakie zdają się one proponować, silnie motywują do uchwycenia się tych możliwości poprawy jakości życia. Studenci masowo zażywają środki takie jak Ritalin, modafinil czy Adderall, by sprostać wymaganiom życia akademickiego<sup>1</sup>. Pacjentom oferuje się nie tylko leczenie, ale wręcz maksymalną poprawę funkcjonowania ciała. Rodzice poddają dzieci kuracji hormonem wzrostu, by zapewnić im lepszy start<sup>2</sup>. Ray Kurzweil publicznie wyraża nadzieję na transfer swojego umysłu do cybernetycznego ciała, a Allen Buchanan, autor książki *Better Than Human* (2011), skorzystał z selektywnego wyostrenia wzroku, by poprawić wyniki w strzelaniu<sup>3</sup>.

Te i wiele innych możliwości wywołały głosy zarówno entuzjazmu, jak i zaniepokojenia. Perspektywy modyfikacji ludzkiego ciała, z równoczesnym rozwojem SI, oznaczają nadejście czasu postludzi: ery chimer, hybryd i cyborgów, w której miejsce człowieka w relacji do otaczającego go świata ulega zachwianiu i jest kwestionowane. Stanowisko zajmowane wobec tych zjawisk wpisuje odbiorcę w argumentację jednego z dwóch obozów: biokonserwatywnego lub transhumanistycznego. Podczas gdy bioetycy, tacy jak Francis Fukuyama, Michael J. Sandel czy Leon Kass, koncentrują się na zagrożeniach związanych z posthumanizmem oraz ulepszeniem człowieka, transhumaniści (jak członkowie Humanity+, na przykład Nick Boström i David Pearce czy redaktor „Journal of Medical Ethics” Julian Savulescu) podkreślają korzyści płynące ze zmian.

Sedno debaty leży w sposobie rozumienia dobra człowieka. Najbardziej podstawowym aspektem, który należy rozważyć, jest sprawność fizyczna i umysłowa oraz ich adekwatność do wymagań współczesności. Jak pisze Julian Savulescu:

Nie ma powodu, dla którego nie mielibyśmy już dziś stworzyć fluorescencyjnego człowieka. Od strony naukowej to elementarne. W istocie, nie ma ważkiego powodu, dla którego nie mielibyśmy tworzyć ludzi

<sup>1</sup> Stymulanty z grupy amfetamin (Ritalin) i fenidatów (Adderall) używane w leczeniu ADHD. Zob. Gregory E. Pence, *How to Build a Better Human: An Ethical Blueprint*, Lanham: Rowman & Littlefield Publishers 2012, s. 35, 125-140.

<sup>2</sup> Stephen Lilley, *Transhumanism and Society. The Social Debate over Human Enhancement*, Dordrecht: Springer Science & Business Media 2013, s. 3; por. Helga Kuhse, Peter Singer, *A Companion to Bioethics. Blackwell Companions to Philosophy*, Chichester: Wiley-Blackwell 2009.

<sup>3</sup> Allen Buchanan, *Better Than Human: the Promise and Perils of Enhancing Ourselves*, Oxford University Press 2011, s. 8.

o sokolim wzroku, sluchu i węchu psa, echolokacji nietoperza, równowadze i wdzięku kota, szybkości geparda, a nawet umiejętności fotosyntezy przy udziale światła słonecznego. Nie ma ważkiego powodu, dla którego „postludzie” nie mieliby skorzystać z któregokolwiek z występujących w przyrodzie genów<sup>4</sup>.

Oczywiście to wszystko spekulacje mające na celu unaocznienie wielości opcji, jakie oferuje ulepszenie człowieka. Pytanie o wartość moralną nie dotyczy w tym przypadku samej fluorescencji, lecz prób wydłużenia życia, zwiększenia siły fizycznej, tworzenia samoregenerujących się zębów, przesuwania granicy wieku reprodukcyjnego czy wykorzystywania diagnostyki preimplantacyjnej.

Biokonserwatyści wskazują na zbyt szybkie tempo wdrażania technologii, nieznanne efekty uboczne oraz wpływ ulepszeń na psychologię człowieka: zaburzenia dotyczące tożsamości, *roidrage*<sup>5</sup> czy hipersprawczość „dzieci na życzenie”<sup>6</sup>. Podkreśla się również wartość cierpienia dla pełnego rozwoju jednostki ludzkiej jako źródła moralności i twórczości artystycznej<sup>7</sup>. Zalecane jest postępowanie według zasady ostrożności: technologie ulepszające powinny być wdrażane dopiero po dowiedzeniu ich pełnego bezpieczeństwa<sup>8</sup>. Jak łatwo zauważyć, stanowisko biokonserwatywne zakłada istnienie nieuchwytnego „czynnika X”<sup>9</sup> – zasady natury ludzkiej. Pogoń za cielesną doskonałością można postrzegać jako uwłaczającą godności człowieka i niebezpieczną dla jego duszy. Argument ten jest jednak – według propagatorów ulepszeń – niejasny i sprzeciwia się uznaniu „godności postczłowieka”<sup>10</sup>. Według transhumanistów ludzi definiuje nie jakaś ulotna cecha, którą za wszelką cenę trzeba chronić, lecz „postęp i zmiana”<sup>11</sup>. Zakłada ona „ekstropię” (termin ukuty przez Maxa More’a), czyli poprawienie wydolności człowieka, ze szczególnym naciskiem na wydłużenie życia i zwiększenie możliwości mentalnych<sup>12</sup>.

Nastawienie wobec nadchodzących przemian zależne jest przede wszystkim od stosunku do Boga, przyrody i ewolucji, które to pojęcia naprzemiennie pojawiają się w literaturze przedmiotu. W szczególności transhumanizm, który jest ruchem świeckim (czy nawet ateistycznym<sup>13</sup>), miesza wizję boskiego stworzenia z naturalną ewolucją, jednakowo odrzucając je jako bezduszne, deterministyczne siły. W dyskusji bioetycznej występują tendencje do antropomorfizowania siły stwórczej (naturalnej czy też nadnaturalnej)

<sup>4</sup> Przekład własny za: „There is no reason why we could not create fluorescent humans today. The science is quite basic. Indeed, there is no reason in principle why we could not create humans with the vision of a hawk, the hearing and smell of a dog, the sonar of bat, the balance and grace of a cat, the speed of a cheetah, and even the ability to photosynthesize energy from sunlight. There is no reason, in principle, why "posthumans" could not benefit from any of the genes in the living kingdom”. Julian Savulescu, *Genetic Enhancement*, w: Helga Kuhse, Peter Singer, dz. cyt., s. 220.

<sup>5</sup> Psychotyczna agresja jako skutek zażywania sterydów. Zob. Gregory E. Pence, dz. cyt., s. 46.

<sup>6</sup> Ruth Chadwick, *Gene Therapy*, w: Helga Kuhse, Peter Singer, dz. cyt., s. 210; Stephen Lilley, dz. cyt., s. 33; Gregory E. Pence, dz. cyt., s. 46; Julian Savulescu, dz. cyt., s. 222.

<sup>7</sup> Kassi Wilson, zob. Gregory E. Pence, dz. cyt., s. 18, 59-62; por. Julian Savulescu, dz. cyt., s. 225.

<sup>8</sup> Gregory E. Pence, dz. cyt., s. 18; Julian Savulescu, dz. cyt., s. 225.

<sup>9</sup> Francis Fukuyama, *Our Posthuman Future*, New York: Farrar, Straus and Giroux 2002.

<sup>10</sup> Stephen Lilley, dz. cyt., s. 38.

<sup>11</sup> Michael Hauskeller, *Prometheus Unbound: Transhumanist arguments (from) human nature*, „Ethical Perspectives”, European Centre for Ethics, K. U. Leuven 2009, t. 16, nr 1, s. 3-20; Julian Savulescu, dz. cyt., s. 226.

<sup>12</sup> Tamże, s. 16.

<sup>13</sup> Nick Boström, *A History of Transhumanist Thought*, „Journal of Evolution and Technology” 2005, t. 14, nr 1, s. 14.

i nie jest ona budowana na pozytywnych cechach, lecz na obrazach krwi i bezsensownego cierpienia. Metafory „ślepego zegarmistrza” oraz „lekkomyślnego majsterkowicza” w odniesieniu do tej właśnie siły stwórczej ukazują, że myśl transhumanistyczna traktuje ją jako wroga, niosącego starzenie, słabość, chorobę i wreszcie śmierć<sup>14</sup>. Stąd wszystkie argumenty biokonserwatystów powołujące się na centralną siłę kosmologiczną („zabawa w Boga”, *hybris*) czy na porządek naturalny jawią się jako bezpodstawne.

Niepokój budzić mogą społeczne i ekonomiczne rezultaty ulepszeń. Sporządzenie listy pożądanych oraz niepożądanych cech może prowadzić do wszelkiego rodzaju nietolerancji, szczególnie jeżeli dostęp do odpowiednich technologii będzie – jak teraz – zależny od statusu materialnego. Mogłoby to doprowadzić do powstania „klasy rządzącej” złożonej z bardziej atrakcyjnych, zdrowych i inteligentnych osobników, wykorzystujących swoje atuty dla rozciągnięcia totalitarnej kontroli nad pozostałą częścią ludzkości. Uniformizacja wpłynęłaby również na dywersyfikację puli genowej<sup>15</sup>. W kontekście tych zagrożeń bioetyk George Annas nazwał ulepszenie „bronią masowego rażenia” implikującą bioterroryzm, a zatem – zbrodnią przeciwko ludzkości<sup>16</sup>.

Naszkiwowany powyżej podział zdań w kwestii tworzenia „ludzkości 2.0”: lepszej, silniejszej i piękniejszej, dostarcza niezbędnego kontekstu do odczytania cyklu Scotta Westerfelda, który jest przedmiotem niniejszego artykułu. Autor przenosi spór do świata fikcji, przedstawiając jednostki rozdarte pomiędzy wyborem porządku naturalnego a byciem „jak bogowie”. Poprzez dynamikę społeczną pomiędzy grupami brzydkich, ślicznych i Wyjątkowych oraz dylematy głównych bohaterów wiernie odtwarza toczącą się debatę bioetyczną, przybliżając młodemu czytelnikowi argumenty obu stron.

### Śliczni i Wyjątkowi: transhumanistyczna dystopia

Refleksja na temat szans i zagrożeń transhumanizmu już od dawna jest obecna w fikcji, choć czytając klasyczne pozycje, takie jak *Nowy wspaniały świat* Aldousa Huxley’a (1932), *Kwiaty dla Algernona* Daniela Keyesa (1959, 1966) czy *Hiszpańskich żebraków* Nancy Kress (1993), ma się wrażenie, że ukazują one głównie zagrożenia, wpisując się w argumentację biokonserwatystów. Literatura ostatniego dziesięciolecia zdaje się jednak bardziej otwarta na szanse oferowane przez nowe technologie. Cykl *Brzydki*<sup>17</sup> (2005-2008) Scotta Westerfelda<sup>18</sup> ukazuje dystopię socjoeugeniczną zbudowaną na zasadzie powszechnej

<sup>14</sup> Allen Buchanan, dz. cyt., s. 26, 48; Michael Hauskeller, dz. cyt., s. 9; Stephen Lilley, dz. cyt., s. 16, 22, 25.

<sup>15</sup> Julian Savulescu, dz. cyt., s. 97, 226.

<sup>16</sup> Nick Boström, dz. cyt., s. 24; Julian Savulescu, dz. cyt., s. 219.

<sup>17</sup> *Brzydki* to cykl młodzieżowy składający się z czterech części: *Brzydkich*, *Ślicznych*, *Wyjątkowych* i *Nieważkich*. Głównymi bohaterami są: Tally Youngblood, Shay, David oraz Zane. Akcja toczy się w futurystycznej Ameryce oraz Japonii. Podczas przygotowywania artykułu korzystałam z wersji anglojęzycznej (Scott Westerfeld, *Uglies, Pretties, Specials, Extras*, New York: Simon Pulse, 2011). Nazewnictwo i cytaty pochodzą z tłumaczenia Pauliny Braiter, które ukazało się nakładem wydawnictwa Egmont (Scott Westerfeld, *Brzydki*, przekł. Paulina Braiter, Warszawa: Wydawnictwo Egmont 2007; tegoż, *Śliczni*, przekł. Paulina Braiter, Warszawa: Wydawnictwo Egmont 2007, tegoż, *Wyjątkowi*, przekł. Paulina Braiter, Warszawa: Wydawnictwo Egmont 2008, tegoż, *Nieważki* 1., 2., przekł. Paulina Braiter, Warszawa: Wydawnictwo Egmont 2009).

<sup>18</sup> Scott Westerfeld (1963-) jest autorem powieści *science-fiction*, cyberpunkowych i horrorów dla młodzieży. (por. Scott Westerfeld [online], <http://scottwesterfeld.com/> [dostęp: 12.03.2017]).

równości poprzez narzucenie wszystkim osobom powyżej szesnastego roku życia odgórnego standardu piękności, osiąganego przy pomocy chirurgii plastycznej. Choć Westerfeld czerpie z tradycji poprzedzających go pisarzy dystopijnych oraz ich niepokojów socjologicznych i egzystencjalnych, zdaje się zgadzać z Julianem Savulescu czy Maxem Morem, iż debata nie toczy się już o dopuszczalność ulepszenia człowieka, lecz o jej efekty i wybory dokonywane w nowym wspaniałym świecie.

Odmalowane przez Westerfelda społeczeństwo dwudziestego trzeciego stulecia charakteryzuje się powszechnym dostępem do ulepszeń, które w pierwszych trzech tomach cyklu regulowane są przez Komitet Standardów Morfologicznych. Równe szanse i życie wolne od uprzedzeń mają zapewnić dwie operacje, z których bardziej istotna odbywa się w wieku szesnastu lat: zmienia ona „brzydkiego” w „ślicznego”. Poza efektem kosmetycznym – wyrównaniem proporcji, kolorytu skóry i podkreśleniem cech atrakcyjnych dla płci przeciwnej – śliczni otrzymują również pakiet ulepszeń: wzmocnienie układu szkieletowo-kostnego i odpornościowego, antyperspirację czy zęby z kompozytów ceramicznych<sup>19</sup>. Pierwsza operacja nadaje status „nowiutkiego ślicznego”, a druga „średniego ślicznego”, wprowadzając zmiany w wyglądzie kojarzone z autorytetem (na przykład zmarszczki<sup>20</sup>).

Główne bohaterki, Tally i Shay, początkowo reprezentują dwa przeciwne stanowiska co do stawania się ślicznym. Przed operacją rozważają argumenty za i przeciw ulepszeniom. Tally w pełni akceptuje propagandę rządową i jest zachwycona ślicznymi, wierzy bowiem, iż ulepszenie ciała jest odpowiedzią na bolączki społeczne, począwszy od przemocy w szkole, przez rasizm i dyskryminację, aż po konflikty zbrojne<sup>21</sup>. Shay z kolei ma sceptyczne, a nawet wrogie nastawienie do nadchodzących zmian. Zauważa, iż operacja narzuca wszystkim wspólny standard wartości, zabijając wyjątkowość jednostek i podważając ich szacunek do samych siebie.

Akceptacja oparta jest na prawomyślnym stosunku do władzy oraz na wyglądzie zewnętrznym, a nie na cnotach obywatelskich i osobistych. Śliczni nie mają zatem motywacji, by chcieć powrotu do „brzydoty”, mimo iż ten status pozwalał im na pewną indywidualność: wpadają w ciąg hedonistycznych imprez, a ich głównymi wartościami stają się atrakcyjny wygląd i popularność w grupie<sup>22</sup>. Nastolatki nie podejmują w ogóle kwestii ulepszeń fizycznych, co ukazuje problem jako drugorzędny, niepodlegający refleksji z punktu widzenia dobra jednostki. Ich myślenie nakierowane jest jedynie na kategorie estetyczne i możliwości manipulacji innymi poprzez wygląd zewnętrzny.

<sup>19</sup> Scott Westerfeld, *Uglies*, s. 256; tegoż, *Pretties*, s. 116.

<sup>20</sup> Tegoż, *Uglies*, s. 25; tegoż, *Pretties*, s. 175.

<sup>21</sup> Tegoż, *Uglies*, dz. cyt., s. 42-44.

<sup>22</sup> Tamże, s. 42-44, 49-50, 79-80, 88-90.

Westerfeld konsekwentnie ukazuje ślicznych jako „pustogłowych”, płytkich i egoistycznych<sup>23</sup>. Dopiero wraz z rozwojem akcji czytelnik dowiaduje się, że harmonijna koegzystencja nie jest rezultatem „niewinnych” zabiegów ulepszających, lecz dokonywanych podczas operacji celowych uszkodzeń mózgu, które wymuszają odpowiednie zachowanie i skutecznie ograniczają inicjatywę. Niektórzy ze ślicznych potrafią w pewnym stopniu oprzeć się warunkowaniu neurologicznemu<sup>24</sup>, lecz z czasem zmiany w mózgu utrwalają się, co sprawia, że ludzie zapominają o „brzydkich” wartościach<sup>25</sup>. Jednostki wykazujące szczególnie silną wolę są klasyfikowane do innych grup społecznych: strażaków lub lekarzy. Im usuwa się zmiany w mózgu, gdyż potrzebują pełnej przytomności umysłu, wolnego od „ślicznomózgowia”<sup>26</sup>. Najbardziej obiecującym i niezależnym oferuje się kolejny stopień ulepszenia – stanie się Wyjątkowym.

Wyjątkowi pełnią funkcję policji, modyfikacja zmienia ich w broń. Nawet wygląd budzi grozę i wzorowany jest na drapieżnikach (na przykład oszlifowane zęby). Odnaczają się nadludzką siłą oraz szybkością, a wyostrzone zmysły powodują natychmiastowe reakcje i dają im intensywność doznań porównywalną z efektami działania stymulantów. W sferze emocjonalnej Wyjątkowi pozbawiani są uczuć oraz skłonności do sprzeciwu wobec wyższych rangą. Wszczepienie nadajnika sprawia, że znajdują się pod stałą obserwacją<sup>27</sup>.

Tally i Shay przechodzą przez oba stopnie ulepszenia. Shay początkowo ucieka do „brzydkich” rebeliantów (organizacji założonej przez lekarzy w reakcji na nieetyczne aspekty przeprowadzanych operacji), lecz zostaje ujęta przez siły specjalne i poddana zabiegowi. Kiedy Tally dowiaduje się o ciemnej stronie praktyk ulepszających oraz o nowo wynalezionym leku odwracającym część z efektów operacji, sama postanawia zostać śliczną i przetestować lekarstwo.

W pierwszej części cyklu Westerfeld zdaje się przyjmować stanowisko typowo bio-konserwatywne. Kwestionuje pojęcie „godności postczłowieka”, ośmieszając społeczeństwo ślicznych i demonizując Wyjątkowych. Rebelianci – Dym<sup>28</sup> – żyją na łonie przyrody i nie korzystają z osiągnięć technologicznych. Bycie „naturalnym” wiąże się z konkretnym systemem wartości, takich jak: ciężka praca, lojalność, szczerłość i szacunek dla środowiska<sup>29</sup>. Poprzez zastosowanie efektu kontrastu wszystko, co ulepszone, jawi się jako sztuczne, zakłamane i pozbawione zasad moralnych.

<sup>23</sup> Na przykład, tegoż, *Specials*, dz. cyt., s. 131, 160.

<sup>24</sup> Tegoż, *Pretties*, dz. cyt., s. 125. Chodzi o warunkowanie przy pomocy neurochirurgii (*neurosurgical conditioning lesion*), polegające na operacyjnym wprowadzeniu takich zmian w mózgu, które powodują negatywne reakcje (mdłości) na konkretne bodźce (widok czy myśli o niepełnosprawności), co prowadzi do uzyskania efektu podobnego do warunkowania klasycznego.

<sup>25</sup> Tamże, s. 60-61.

<sup>26</sup> Tegoż, *Śliczni*, s. 192.

<sup>27</sup> Tegoż, *Specials*, dz. cyt., s. 4, 10, 23, 26, 47, 235.

<sup>28</sup> Grupa ludzi niezgadających się na modyfikację ciała i dążących do przywrócenia życia zgodnego z porządkiem naturalnym (odrzucająca technologię).

<sup>29</sup> Tegoż, *Uglies*, dz. cyt., s. 198-233.

Pierwsza rysa w dosyć spójnym negatywnym obrazie ulepszeń pojawia się w drugim tomie cyklu. Tally i jej chłopak Zane próbują wszelkich sposobów, by uwolnić się od „śliznomózgowia”, na przykład poprzez wywoływanie wyrzutu adrenaliny za pomocą „znikaczy kalorii” i kofeiny oraz głodzenie się – praktyki budzące kontrowersje. Inni, jak Peris, nawet mając szansę na „normalność”, nie chcą powrotu do poprzedniego stanu: „też ludzie są lepsi niż kiedyś. Może mają dobry powód, by nas zmieniać, Tally?”<sup>30</sup>. Chociaż Peris nie popiera uniformizacji i powszechnej kontroli, w pełni akceptuje rezultaty operacji i nie chce ich utracić, żyjąc „na zewnątrz”. Ponieważ przyjaciel Tally z dzieciństwa jest jedną z pozytywnych postaci, ukazuje to czytelnikowi, iż zaakceptowanie (bądź nie) ulepszania to wybór indywidualny, a dramatyczne zakończenie ucieczki Tally oraz eksperymentu z lekiem na „ślizność” podkreślają zalety zaakceptowania *status quo*. Próba odwrócenia efektów operacji kończy się dla Tally stałą walką ze skutkami warunkowania, a dla Zane’a poważnym uszkodzeniem zdolności poznawczych i motoryki oraz wiąże z ogromnym bólem. Schwytane przez Wyjątkowe Okoliczności Tally wraz z Shay stają się Wyjątkowe, a nowe moce wzbudzają ich bezkrytyczny zachwyt oraz wywołują pogardę dla innych.

Shay jest dobrym przykładem niewłaściwego wykorzystania wolności morfologicznej: stając się śliczną, poddaje się dalszym modyfikacjom ciała, dążąc do odzyskania utraconego poczucia tożsamości (poprzez błyskotatuaze, rubinowe zegary w tęczęwkach). W całym cyklu wiele jest przykładów chaotycznego stosowania takich modyfikacji, szczególnie w *Wyjątkowych* i *Nieważkich* (zastępowanie małych palców wężami czy skóra zmieniająca kolory). Zainspirowana destrukcyjnymi zachowaniami Tally i Zane’a, Shay reinterpretuje je poprzez pryzmat chwiejnej wizji własnego ciała: dzięki samookaleczaniu osiąga pewien rodzaj ekstazy. Kiedy staje się Wyjątkową, rezerwuje sobie prawo do nieograniczonej wolności morfologicznej, co uwidacznia jej uzależnienie od operacji plastycznych. Przypadek Shay obrazuje efekt równi pochyłej, często przywoływany w debatach nad ulepszeniami, choć tu w zasadzie należałoby mówić o uszkodzeniach, prowokowanych przez stłumione emocje gniewu i urazy, niepoddające się nawet działaniu operacji neurologicznych. Dla niej wolność morfologiczna staje się ucieczką od prawdziwych życiowych problemów. Tally, Shay i Zane osiągają jasność myśli oraz poczucie autentycznej egzystencji jedynie poprzez cierpienie i umartwienie ciała.

Wizja ta jest dosyć niepokojąca. Z jednej strony – z biokonserwatywnego punktu widzenia – bohaterowie postępują słusznie: odrzucają kulturę konsumeryzmu i imperatyw hedonistyczny Pearce’a, dążąc do odczuwania cierpienia jako niezbędnego wymiaru autentyczności życia. Z drugiej jednak strony, odrzucając własne ciało, wpisują się całkowicie w transhumanizm. Przede wszystkim chodzi tu o wstręt do śmierci i lęk przed nią: Wyjątkowa Tally nie potrafi zaakceptować słabości, brzydoty, choroby i niepełnosprawności. Brzydki David i upośledzony Zane wywołują w niej mdłości. Jak stwierdza, jej ist-

<sup>30</sup> Tamże, s. 244.

nienie nie jest zależne od przypadkowej sekwencji genów, ale „inteligentnie zaprojektowane” do konkretnych celów. Choć pojęcie „inteligentny projekt” odnosi się do udziału istoty wyższej w stworzeniu ludzkości, jego użycie jest uzasadnione w przypadku Tally, która – dzięki poddaniu się ulepszeniom – sama przyjmuje pozycję boga wobec zwykłych ludzi. W jej przekonaniu supermoce dają prawo do ingerowania w ich życie oraz do przekraczania nakazów moralnych: wyjątkowość usprawiedliwia kłamstwo, eksperymenty na ludziach i podejmowanie dowolnych działań w celu ochrony społeczności. W epoce ślicznych słowo „bóg” oznacza „niewidzialnego bohatera z nieba”<sup>31</sup>, co jest również dobrym opisem Wyjątkowego na lotodesce<sup>32</sup>.

Z relacji Westerfelda można wywnioskować, że Wyjątkowi mają stanowić ostrzeżenie przed ekstremalnymi ulepszeniami propagowanymi przez transhumanizm. Porównania do drapieżników, wilkołaków i wampirów oraz nazywanie ich „niehumanizmi”<sup>33</sup> wskazują na dehumanizację, która czeka za granicą „naturalności”. Zestawienie z wężem wychwyconym przez komentatorów powieści<sup>34</sup> sugeruje pewnego rodzaju zezwierzęcenie, lecz również demoniczny wymiar pychy kryjącej się za pragnieniem, by stać się „jak bogowie”. A jednak w wielu miejscach cyklu bohaterowie zachęceni są do przekraczania granic i „rzucania wyzwania bogom”<sup>35</sup> w poszukiwaniu głębszego wymiaru egzystencji. Jest to zgodne z filozofią transhumanizmu: zgoda na przeciętność i „pustogłowie” obraża godność postczłowieka. Prerogatywą autentyczności istnienia – jednej z najważniejszych wartości serii – jest dotarcie do granic własnych możliwości i ich pełna realizacja. Same ulepszenia ciała nie są ukazane jako niebezpieczne: nawet uczynienie z człowieka broni, jak sugeruje Westerfeld, nie narusza istoty indywidualnej tożsamości: miłość Tally do Zane’a trwa, choć walczy ona ze wstrętem, jaki czuje do jego niepełnosprawnego ciała.

Sama silna wola jednak nie wystarczy, by przeciwstawić się efektom ekstremalnego ulepszania. Za intensywność doświadczania rzeczywistości i doskonałość swoich ciał Wyjątkowi płacą upośledzeniem psychiki. Częściowo jest to rezultatem uszkodzenia mechanicznego (blizny na mózgu), lecz stwierdza się również wprost, że arogancja i agresywne zachowanie agentów nie stanowi wyłącznie efektu neurowarunkowania<sup>36</sup>. Psychotyczność i niestabilność Wyjątkowych (przeżywających skrajne wahania od euforii do wściekłości) jest przede wszystkim skutkiem przemiany, jakiej zostali poddani. Świadomość własnej wyższości sprawia, że odrzucenie nadludzkich cech jest dla nich niezwykle

<sup>31</sup> Tamże, s. 246.

<sup>32</sup> Powszechny środek transportu w świecie wykreowanym przez Westerfelda; używane głównie przez młodzież platformy działające na zasadzie lewitacji magnetycznej.

<sup>33</sup> Tegoż, *Pretties*, dz. cyt., s. 120, 342, 344.

<sup>34</sup> Rosemary Clement-Moore, *Challenging the Gods*, w: *Mind Rain: Your Favorite Authors on Scott Westerfeld's Ugliest Series*, red. S. Westerfeld, Dallas: Ben Bella Books, Inc. 2013, s. 96.

<sup>35</sup> Scott Westerfeld, *Wyjątkowi*, s. 373.

<sup>36</sup> Tegoż, *Specials*, dz. cyt., s. 25, 272.



trudne, wręcz niemożliwe do zaakceptowania. Podaje się im lek po wcześniejszym uzyskaniu pisemnej zgody<sup>37</sup> (Fausto) albo siłą<sup>38</sup> (Shay). Tally udaje się uniknąć leczenia: nie chce stać się „słaba, żalonna, bezradna, przeciętna”<sup>39</sup>. Jej ulepszenia są dla niej cenniejsze niż bycie „normalnym, zdrowym obywatelem”<sup>40</sup>. To jednak odosobniony przypadek: reszta agentów jest rutynowo poddawana leczeniu.

Tally udaje się „odnowić” (ang. *rewire*) i chociaż przyznaje, że codziennie musi walczyć z „wyjątkowymi” atakami wściekłości<sup>41</sup>, sublimuje napięcie, w którym żyje, walcząc o ochronę środowiska naturalnego<sup>42</sup>, lecz w dalszym ciągu pogardza nieulepszonymi i zdaje się sądzić, tak jak doktor Cable, że „ludzkość to choroba, to rak na ciele świata. Ale my... my jesteśmy lekiem”<sup>43</sup>. Tally stawia siebie ponad ogólnie pojętą „ludzkością” (która ma tendencje do nadużywania wolności) i trzyma się od niej z daleka.

## Wnioski

Biorąc pod uwagę jasny podział pomiędzy biokonserwatystami a transhumanistami, należy się zastanowić, na ile Westerfelda można zaliczyć do jednej z tych grup, skoro złożoność wykreowanych bohaterów nie pozwala na łatwą klasyfikację. Powieści tylko początkowo opierają się na prostej opozycji „naturalnego” do „ulepszonego”. Społeczeństwo Dymu z pierwszej części, żyjące w zgodzie z naturą, nie pozostawia po sobie żadnej trwałej ideologii. W *Nieważkich* wspomniani są ludzie, którzy nie poddają się upiększającej operacji, przez co postrzegani są jako dziwacy<sup>44</sup>. Przeważająca większość populacji przyjmuje ulepszenia, a poprawianie zdrowia staje się normą. Nawet lekarze, którzy w *Brzydkich* odwracają efekty operacji, pozostawiają wzmocnione zęby, system immunologiczny i wyostrzony wzrok. O ile więc poprawa jakości życia nie jest problemem, Westerfeld poddaje dyskusji zakres zmian, których można dokonać bez utraty człowieczeństwa.

W tej kwestii autor nie daje jasnej odpowiedzi. Z jednej strony, jego ślicznym i Wyjątkowym brakuje jakiejś części ludzkiego doświadczenia. Tutaj tajemniczy „czynnik X” oznaczałby zdolność do cierpienia i odczuwania emocji. Ulepszenia zazwyczaj oznaczają destabilizację tożsamości oraz odrzucenie własnej przeszłości i uprzednio wyznawanych zasad. Cykl ukazuje jasno niebezpieczeństwo związane z nadludzką intensywnością doświadczenia otaczającego świata: dla psychiki zwykłego człowieka oznacza to rozchwianie i może prowadzić do uzależnienia się od środków dostarczających silnych doznań oraz samookaleczenia. Z drugiej strony, nawet nieludzcy Wyjątkowi przejawiają pewne

<sup>37</sup> Tamże, s. 220.

<sup>38</sup> Tamże, s. 272.

<sup>39</sup> Tamże, s. 261.

<sup>40</sup> Scott Westerfeld, *Wyjątkowi*, dz. cyt., s. 324.

<sup>41</sup> Tegoż, *Extras*, dz. cyt., s. 298.

<sup>42</sup> Tegoż, *Specials*, dz. cyt., s. 50.

<sup>43</sup> Tegoż, *Śliczni*, dz. cyt., s. 144.

<sup>44</sup> Tegoż, *Extras*, dz. cyt., s. 7.

„ludzkie” zachowania, co sugeruje, że „po terapii”<sup>45</sup> każdy mógłby poradzić sobie z konsekwencjami posiadania „boskich mocy”. Autor ukazuje Tally jako przykład tego, że negatywnym efektem ubocznym można przeciwstawić silną wolę jednostki. Ulepszenia uzyskują przez to wyższą wartość: przeznaczone są tylko dla najodważniejszych, najsilniejszych i najbardziej zdeterminowanych. Argument równi pochyłej, który obrazuje historia Shay, ostatecznie okazuje się pusty: większość społeczeństwa w *Ślicznych* i *Nieważkich* jest zainteresowana tylko operacjami plastycznymi dla uzyskania popularności lub wyrażenia siebie, a nie mocy i doskonałości.

Warto zdać sobie sprawę, że w futurystycznym świecie Westerfelda pojęcie „ludzkość” nie niesie pozytywnych konotacji. Najczęściej bywa ono kojarzone z chorobą, katastrofą i zagrożeniem, z którymi trzeba walczyć. To głęboko transhumanistyczne podejście; a skoro podobne opinie wyrażają nie tylko antagoniści (doktor Cable), lecz również postaci neutralne (Udzir w *Nieważkich*), a nawet główna bohaterka w swoim manifestie, to można stwierdzić, że autor zgadza się ze stwierdzeniem, iż przynajmniej część natury ludzkiej nie jest pożądana. Rozwiązaniem nie będzie tu jednak, jak w dyskursie biokonserwatywnym, szukanie ratunku przed ciemną stroną człowieka w istocie wyższej, lecz w kartezjańskiej zasadzie „umysł ponad materią”: skoro problem tkwi w fizyczności człowieka (nadużywanie dóbr naturalnych, dyskryminacja ze względu na koloru skóry), to ulepszenia mogą jedynie pomóc.

Transhumanizm jest jednym z głównych tematów powieści Westerfelda. Autor wkłada w usta bohaterów argumenty obu stron debaty nad ulepszeniami, ukazując zarówno ich „brzydkie” jak i „śliczne” skutki. Głęboko ironiczny w zamierzeniu obraz społeczeństwa postludzi<sup>46</sup> nabiera cech raczej poważnej dyskusji niż jednostronnej satyry na próżność czy pychę świata. W wykreowanym przez autora świecie wartości pozamoralne zastąpiły opozycję Dobro – Zło i w pewien sposób ma to wpływ również na przedstawienie transhumanizmu. Zrównanie ludzkości z brzydotą i chorobą, a nadludzkości z pięknem oraz zdrowiem nie pozwala na jednoznaczne opowiedzenie się po jednej ze stron. Wyłania się zatem niejednoznaczny, frapujący obraz prowokujący do refleksji nad etycznym wymiarem zmian, z których wiele jest już w zasięgu ręki.

## Bibliografia

*A Companion to Bioethics. Blackwell Companions to Philosophy*, red. Helga Kuhse, Peter Singer, Chichester: Wiley-Blackwell 2009.

Boström, Nick, *A History of Transhumanist Thought*, „Journal of Evolution and Technology” 2005, t. 14, nr 1, ss. 1-30.

<sup>45</sup> Tegoż, *Specials*, dz. cyt., s. 267.

<sup>46</sup> Tegoż, *Bogus to Bubbly: An Insider's Guide to the World of Ugliers*, New York: Simon and Schuster 2009.

- Buchanan, Allen, *Better Than Human: the Promise and Perils of Enhancing Ourselves*, Oxford: Oxford University Press 2011.
- Chadwick, Ruth, *Gene Therapy, w: A Companion to Bioethics. Blackwell Companions to Philosophy*, red. Helga Kuhse, Peter Singer, Chichester: Wiley-Blackwell 2009, ss. 207-215.
- Clement-Moore, Rosemary, *Challenging the Gods, w: Mind Rain: Your Favorite Authors on Scott Westerfeld's Ugliers Series*, red. Scott Westerfeld, Dallas: Ben Bella Books, Inc. 2013.
- Fukuyama, Francis, *Our Posthuman Future*, New York: Farrar, Straus and Giroux 2002.
- Hauskeller, Michael, *Prometheus Unbound: Transhumanist arguments (from) human nature*, "Ethical Perspectives" 2009, t. 16, nr. 1, ss. 3-20.
- Lilley, Stephen, *Transhumanism and Society. The Social Debate over Human Enhancement*, Dordrecht: Springer Science & Business Media 2013.
- Mind Rain: Your Favorite Authors on Scott Westerfeld's Ugliers Series*, red. Scott Westerfeld, Dallas: BenBellaBooks, Inc. 2013.
- More, Max, Natasha Vita-More, *The Transhumanist Reader. Classical and Contemporary Essays on the Science, Technology, and Philosophy of the Human Future*, Chichester: Wiley-Blackwell 2013.
- Pence, Gregory E., *How to Build a Better Human: An Ethical Blueprint*, Lanham: Rowman&Littlefield Publishers 2012.
- Savulescu, Julian, *Genetic Enhancement, w: A Companion to Bioethics. Blackwell Companions to Philosophy*, red. Helga Kuhse, Peter Singer, Chichester: Wiley-Blackwell 2009, ss. 216-234.
- Scott Westerfeld, online: <http://scottwesterfeld.com/> [dostęp: 12.03.2017].
- Westerfeld, Scott, *Bogus to Bubbly: An Insider's Guide to the World of Ugliers*, New York: Simon and Schuster 2009.
- Westerfeld, Scott, *Ugliers*, New York: Simon Pulse 2011 (*Brzydcy*, przekł. Paulina Braiter, Warszawa: Wydawnictwo Egmont 2007).
- Westerfeld, Scott, *Extras*, New York: Simon Pulse 2011 (*Nieważcy 1., 2.*, przekł. Paulina Braiter, Warszawa: Wydawnictwo Egmont 2009).
- Westerfeld, Scott, *Pretties*, New York: Simon Pulse 2011 (*Śliczni*, przekł. Paulina Braiter, Warszawa: Wydawnictwo Egmont 2007).
- Westerfeld, Scott, *Specials*, New York: Simon Pulse 2011 (*Wyjątkowi*, przekł. Paulina Braiter, Warszawa: Wydawnictwo Egmont 2008).